GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

№ 269

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 7 Października 1830 roku we Czwartek

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja wdztwa Krakowskiego.* — Podaje niniejszym do publicznéj wiadomości, że dzierżawa propinacji z dniem ostatnim października r. b. w dobrach górniczych rządowych we wsi Dąbrowie i na kopalni Reden expirująca, w obwodzie Olkuskim położona, jest wolną do nowego wydzierżawienia przez licytację na czas od 1 listopada r. b. do 1 czerwca 1831 roku w miarę życzenia chcących zadzierżawić i na cały rok następny pro $18\frac{31}{32}$. — Dotychczasowa roczna summa dzierżawna wynosiła złp. 9675, lecz kommissja wojewódzka ułatwiając traktowanie o tę dzierżawę, zniżyła pretium fisci do summy złp. 4850, zatém licytacja zaczynać się będzie oprócz podatków i składki ogniowéj, którą oddzielnie dzierżawca opłacać będzie obowiązany: *a)* Na czas od 1 listopada r. b. do 1 czerwca 1831 złp. 2829 gr. 5. *b)* Za rok cały od 1 czerwca 1831 do 1 czerwca 1832 r. od summy zł. 4850. Licytacja ta odbywać się będzie w biórze kommissji województwa Krakowskiego, d. 16 października 1830 o godzinie 10 przed południem, w razie zaś niedojścia licytacji do skutku, wolno będzie traktować o dzierżawę z wolnéj ręki, zatém mający chęć wzięcia téj dzierżawy, raczą zgłosić się w czasie i miejscu wyżéj oznaczoném, zaopatrzywszy się w dowody kwalifikacji, oraz w vadium $\frac{1}{4}$ część summy zł. 4850 wyrównywające. — Kielce d. 18 września 1830 r. — Radca stanu prezes, *Wielogłowski. Zamojski*, S. J.

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — Na mocy reskryptu Kommissji rządowéj przychodów i skarbu z d. 20 stycznia r. b. Nr 2297 (429), gruntującego się na dekrecie N. Pana, w Odessie pod d. 19 (31) sierpnia 1828 r. zapadłym podaje do publicznéj wiadomości, iż dobra Romartów w ekonomji Mazew obwodzie Łęczyckim położone, a składające się z folwarku i wsi Romartów, są do nabycia z wolnéj ręki. Każdy przeto chęć kupna mający deklarację w téj mierze podać zechce albo do Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, albo do kommissji wojewódzkiéj posiedzenia swe przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nr 646 odbywającéj. Warunki kupna i przedaży ogłoszone są przez pisma publiczne mianowicie w Dzienniku Powszechnym krajowym Nr 145, 146 i 150; w Gazecie Korespondenta Nr 157 i 158; w Gaz. Warszawskiéj Nr 170; w Gazecie Polskiéj Nr 154, 155 i 156; oraz w Dzienniku wdzkim. — Warszawa d. 30 sierpnia 1830 r. — Za radcę stanu prezesa, referendarz stanu, *Kożuchowski.* — Za sekretarza jlnego, *Nowacki.*

— *Dyrektor szkoły przygotowawczéj instytutu politechnicznego.* — Gdy już termin wpisu, w szkole przygotowawczéj do instytutu politechnicznego, kilkakrotnie przedłużany, minął; gdy wszystkie kursa rozpoczęte zostały, gdy nakoniec już teraz liczba stałych uczniów znacznie większą jest względnie do lokalu instytutu: przeto ogłaszam niniejszém, iż w tym roku, nikt już z nowych na stałego ucznia zapisany być nie może. — W Warszawie d. 5 października 1830 r. *Garbiński.*

— *Urząd zakładu rządowo górniczego machin na Solcu.* — Podaje niniejszém do wiadomości stronom interessowanym, iż w dniu 14 b. m. i r. o godzinie 11 przed południem, odbędzie się publiczna licytacja w miejscu wyżéj wyznaczoném, na dostawę węgli drzewnych miar czterokorcowych 2000; o warunkach tejże licytacji w każdym czasie można się dowiedzieć w kancellarji powyższego zakładu. — W Warszawie dnia 6 października 1830 r. — Pisarz zakładu J. *Kossakowski.* — Kontroler *Juszyński.*

Wiadomości Warszawskie.

— JP. Józef Jaworek rodem Czech, a od lat 42 ciągle zamieszkały w Polsce, nauczyciel muzyki, kompozytor wielu rozmaitych dzieł muzycznych na fortepian, kochany od swych licznych uczniów i przyjaciół, wczoraj ukończył 74ty rok życia, i w tymże dniu miał szczęście otrzymać uwiadomienie od JW. hr. Kuruty jenerała piechoty, iż N. Pan raczył go udarować złotą tabakierką, przyjąwszy najłaskawiéj jego kompozycję muzyczną. — Wyszedł zeszyt wrześniowy *Pamiętnika umiejętności* prof. Szyrmy; zawiera następujące rzeczy: 1) Ekonomja polityczna Droza, przez S. K. 2) O zamorskich osadach Holenderskich i Angielskich, z pana Blanqui. 3) Stan więzień i domów poprawy w Stanach Zjednoczonych przez Kożuchowskiego. 4) Światełko, ballada J. Korzeniowskiego. 5) Próżność nad próżnościami, wiersz Woltera tłómaczony przez J. Aug. Rembielińskiego. 6) Tonioto i Marja, zdarzenie prawdziwe. 7) Otwarcie król. uniw. Alex., tudzież wspomnienie o X. Szaniawskim, o M. A. Pawłowiczu, o Podymowiczu i Barcewiczu. 8) Przemowa K. L. Szyrmy o powołaniu uczonych i przeznaczeniu stanu nauczycielskiego, z powodu przyznania Jubilat-doktoratu Michałowi Kubeszewskiemu. 9) Nowe dzieła: Obraz królestwa Polskiego przez dra Rodeckiego, Pisma rozmaite F. P. Jarockiego, Flosculi historiae Polonae Seb. Ciampi, Rozmaite pisma.

— Wyszedł z druku u A. Gałęzowskiego, poszyt trzeci tomu ósmego *Themidy Polskiéj*. Zawiera: 1) O sądach przysięgłych. 2) Wyciąg z dzieła Feuerbacha pod tytułem: Ueber die Gerichtsverfassung und das gerichtliche Verfahren Frankreich, in besonderer Beziehung auf die Oeffentlichkeit und Mündlichkeit der Gerechtigkeitspflege. (Giessen 1825) (Dalszy ciąg).

FRANCJA. — *Z Paryża, d.* 25 *września.* — Pozawczoraj spowodowało tłumne zbieranie się robotników, którzy z hałasem przebiegali ulice, wystąpienie gwardji narodowéj pod bronią; spokojność została przywrócona gdy niektórych uwięziono, ale papiery publiczne spadły cokolwiek. Na spadnięcie papierów miała także wpływ znaczny, wiadomość o nieporozumieniu ministrów, a mianowicie co do pytania, czyli wychodźcom Hiszpańskim ma być wzbroniony przystęp do granicy, czyli téż zdaleka od téjże mają być trzymani. Mówiono że w skutku tego nieporozumienia zajdą zmiany w gabinecie, i przeznaczono pana Lafitte na ministra skarbu, pana Bignon do marynarki, pana St. Aulaire do spraw zagranicznych, pana Merilhou do oświecenia, Odillon-Barot do spraw wewnętrznych, i pana Lamarque do spraw wojennych.— *Messager* zapewnia, że ministrowie porozumieli się względem punktu spornego, który ich zdania rozdzielał, i że żadna zmiana w gabinecie nie nastąpi.— Na giełdzie i u notarjuszów złożono petycje do podpisania, ażeby zakazano wszystkie kluby i zgromadzenia ludu jako prawem niedozwolone, kredytowi szkodzące i do spadania ceny papierów publicznych, najwięcéj przyczyniające się; ten pomysł znalazł dobre przyjęcie i petycje już bardzo wielu najznakomitszych podpisało obywateli.—*J. d. Déb.* zaprzecza doniesieniu jakoby królewicz następca tronu, (xiąże Orleanu), miał chęć znajdować się na posiedzeniu tak zwanego Towarzystwa przyjaciół ludu. — Słychać że odebrano w Paryżu wiadomość o zupełnéj w Lisbonie rewolucji.— Dziennik *Echo* zapewnia, że wygnaniec Niderlandzki *Potter*, jedynie dla widzenia się z matką swoją, która jest bardzo chora, pojechał do Lille.

NIDERLANDY. — *z Antwerpji, d.* 22 *września.* — Wczoraj wieczorem o godz. 11, zatrzymano tu dwa wozy naładowane ołowiem przeznaczonym na kule do Bruxelli; z temi wozami aresztowano także 5 osób, które się przy nich znajdowały. Między Lowanjum i Leodjum, zatrzymano także wóz z bronią, dla utajenia któréj nałożone były kamienie.

— *Z dnia* 25. — Dziennik *Bredasche Courant* donosi, że pan Rogier, dowódca Leodyjczyków, zginął w okolicy zwanéj trzy studnie. — Wojsko zebrane pod Lowanjum (Löwen) dostało roskaz do odwrotu. — Już pozawczoraj, jak donoszą z Bruxelli, opanowało wojsko tę część tego miasta w któréj są pałace. Gdy xiąże Bernard Wejmarski przybył w 4000 wojska do Bruxelli, strzelano do zbuntowanych nietylko z górnéj strony ale i z boku, przez co we dwa ognie wzięci zostali. Wczoraj wieczór odebraliśmy tu urzędową wiadomość o zajęciu przez wojsko całego miasta; 400 jeńców przyprowadzono tutaj i zamknięto w gmachu giełdy; są między niemi ludzie bardzo biedni, bosi, z gołą głową i prawie bez odzieży; niemało jest między niemi dzieci, naywięcéj 10 do 12 lat mieć mogących. Wszystkich odprowadzono teraz z giełdy na okręty stojące na Skaldzie. Najzaciętsza walka była przy bramie Szerbekskiéj, i przy ulicy zwanéj Rue-Royal. Z okien strzelano szczególniéj do officerów. Walonowie i Leodyjczykowie których było 7 do 800 dokazywali najwięcéj i oni to walcząc jak wściekli, podburzali lud Bruxelski. Bogatsi mieszkańcy połączyli się z xięciem Fryderykiem Niderlandzkim.

— *Z Leodjum, dnia* 25 *września.* — We wtorek w nocy z d. 20, dzwoniono najprzód na gwałt w Bruxelli z powodu zbliżającego się wojska. Téjże saméj nocy i przez cały dzień środowy, nie ustawał ogień z ręcznéj broni. W odległości na milę drogi postępowało blisko 4000 wojska z 4 armatami, przeciwko Lowanjum (Löwen). Podczas tyraljerowania, byli obywatele na wszystkich punktach w przemagającéj sile. Pewien podróżny idący pieszo z Bruxelli do Lowanjum, słyszał we srodę (22) ciągłe z armat i ręcznéj broni strzelanie. Po drodze napotykał niemało kiraserów, a gdy we czwartek (23) rano szedł z Lowanjum do Tirlemont, spotkał 2000 piechoty postępującéj z dwoma działami ku Lowanjum. W godzinę potém słyszał mocne strzelanie z dział w kierunku od Lowanjum. Dopiéro w St. Trond gdzie przybył wieczorem o godz. $5\frac{1}{2}$, znalazł wojsko stojące w mieście, a mianowicie 1000 ludzi dragonów i piechoty, którzy zebrani byli przed ratuszem. Mówiono mu że tam daléj, między St. Trond i Tongeren, jest jeszcze 2000 wojska. W piątek rano widział jak przywieziono na wozach rannych z Lowanjum i Tirlemont do St. Trond. Chłopi użyci do podwód zapewniali, że wojsko wysłane przeciwko Lowanjum, poniosło wielką klęskę w lesie o milę od tego miasta, gdzie nań uderzyli wieśniacy połączeni z Lowańczykami i Tirlemonczykami i zupełnie zniesli. Tysiąc żołnierzy zostało na placu zabitych lub rannych. Tę wiadomość stwierdzają przybywający ranni, po których przybyciu do St. Trond, zaraz jenerałmarsz uderzono. Całe znajdujące się tam wojsko, ustąpiło z miasta. — W Bruxelli wszystkie bez różnicy ulice są zabarykadowane. Żołnierze rodem z Belgjów opuszczają hurmem swoje szeregi: nie masz dnia w którymby kilkunastu nie zbiegło. Jednego razu zbiegło 40 dragonów z końmi i bronią. — W téj chwili odbieramy doniesienia stwierdzające to wszystko cośmy przytoczyli. Do St. Trond przywieziono na 18 wozach rannych, którzy do Mastrichtu odesłani będą. Dowiadujemy się także, że wojsko xięcia Fryderyka Niderlandzkiego, które d. 23 wkroczyło do Bruxelli, aż do Mecheln (?) odparte zostało. — W warowni Chartreuse (Kartuzow) znaleziono 39 armat, rozmaitego kalibru, 5 mozdzierzy i 2 haubice. Prócz tego 89 lawetów i za 500,000 fr. amunicji. — W Mastrychcie, Maeseyk i Venlo, już kilkakrotnie biło się wojsko z mieszkańcami. W piérwszém z tych miast, zkąd prawie wszystkie wojsko d. 23 do Bruxelli wysłano, obywatele otrzymali górę. — Zamierzono tu zrobić wyprawę, dla odcięcia wojska znajdującego się w St. Trond, Tirlemont i okolicach. — Z Verviers przybyło tu 3000 ochotników i kilka oddziałów z okolicznych gmin wiéjskich. — Wczoraj widziano jak żołnierze z załogi w cytadelli, machali czapkami ku miastu.

— *Z Gandawy, d.* 27 *września.* — Miano tu pojmać pana Vleminkx, którego Bruxelczykowie do Hagi wysłali.—

Tutejszy dziennik powiada: »Podług ostatnich doniesień wojsko było jeszcze w posiadaniu górnego miasta; wczoraj wieczorem o godzinie 5 zaczęto strzelać z dział wielkiego kalibru do miasta dolnego, gdzie się kilka domów zapaliło. Oddział pod dowództwem pułkownika van Balveren zbliżył się ku miastu i stanął na przedmieściach. Stanowiska przy bramie Wilhelma musiano bagnetem zdobywać. Wczoraj o ósméj wieczorem, nie ustało jeszcze bombardowanie; sądzą że wielki pożar panuje w mieście bo cały widokrąg zdawał się stać w ogniu. Z drugiéj strony zapewniają, że Bruxelczykowie wywiesili białą chorągiew o godzinie 7 i zdawali się skłonni do poddania. Osoba która dziś rano o wpół do ósméj uszła z Bruxelli, zapewnia, że w chwili jéj oddalenia się, walczono z wielkim zapałem.

— *Gorinchem, d. 25 września.* — Donoszą za rzecz pewną z Antwerpji, że wojsko uderzyło z dwóch stron na Lowanjum (Löwen), lecz nie udało mu się opanować miasta. Nie podano jak mocny był ten oddział wojska. — Dowiadujemy się z listu pisanego przez pułkownika List dowodzącego artyllerją, do żony mieszkającéj w Breda, że wojsko królewskie trzykrotnie na dniu wczorajszym z dolnego miasta Bruxelli ustępować musiało do części górnéj, ale w końcu zwalczyło wszelkie przeszkody i zupełne odniosło zwycięztwo. Kanonjerowie uniesieni zapałem i gniewem na strzelających z okien, odstąpili na chwilę od dział swoich i z pałaszami w ręku wdarłszy się do domów, w pień wycinali wszystkich kto im się tylko nawinął. Cała ludność została rozbrojona, tak pospólstwo jak i gwardja obywatelska. Potter i Tielemans mają się nieomylnie znajdować w Bruxelli; z téj przyczyny zamknięto wszystkie bramy i nie wypuszczają nikogo bez najściśléjszego przetrząsania. Miało to więcéj kosztować krwi, aniżeli szturm dnia wczorajszego.

— *Z Hagi, d. 25 września.* — Podług ostatnich doniesień, zawarto w Bruxelli zeszłego czwartku zawieszenie kroków nieprzyjacielskich na kilka godzin, lecz zaraz potém z większą jeszcze walczono zaciętością. Wielu oficerów wyższego stopnia jest zabitych lub rannych. — Wyszło rozporządzenie rządowe, nakazujące powszechny werbunek na uzupełnienie wojska; wszyscy ochotnicy od 18 do 40 lat, mogą przyjmować służbę na lat 6 do 10, i dostają 20 Fl. hol. na rękę.

— *Z dnia 26.* — Już dziś wieczorem wydano dziennik *Staats Courant* z datą jutrzejszą; wyrażono w nim: » Dnia 24 zajęło wojsko królewskie górną część miasta Bruxelli, park, wszystkie trzy pałace z przyległemi ulicami i placami, jak niemniéj wszystkie bramy oraz wychody miejskie, ale w dolném mieście nie ustawała walka. Późniejsza wiadomość z Bruxelli, jest 25 o godz. 11 rano; podług niéj noc poprzedzająca upłynęła spokojnie. Strzelanie w parku i w okolicach zaczęło się nieco późniéj. O godz. 10 przybyły trzy osoby do głównéj kwatery z oświadczeniem że wszelka władza rozwiązana została, że niemasz już żadnych naczelników, że pan d' Hoogvorst prosi o wolny przystęp ażeby mógł przybyć dla naradzenia się o środkach przywrócenia spokojności, i w tym celu uprasza, ażeby o godzinie 11 ustało strzelanie z obu stron, na co przyzwolono. Wojsko królewskie walczyło z szczególniejszą odwagą. Hr. d' Oultremont i pan Raikem, obadwa mianowani członkami rządu tymczasowego w Bruxelli, oświadczyli że to się stało bez ich wiedzy, i że podobnego mianowania nie przyjmą. Pierwszy z nich odjechał do wód w Plombiers we Francji. — Dzisiejszy *Dagblad* powiada: »Nie wiadomo jeszcze jaki był skutek konferencji pana d' Hoogvorst z xięciem Fryderykiem, ale zapewniają, że gdy pan Yvoi adjutant xięcia, który tu przybył dziś około godziny 12, opuszczał Bruxellę zeszłéj soboty między 1 i 2, walka trwała jeszcze. Gdzie jest właściwa główna kwatera xięcia Fryderyka, nie wyrażono. » — Jenerałowie Schuermans i Constant de Rebeque, są lekko ranni. Major Cramer, bardzo biegły artylerzysta, poległ. Mówią że liczba zabitych jest niewielka ale zato liczba rannych bardzo znaczna. — W Delft założono szpital dla rannych.

— *Z dnia 27* — Dziś rano przybył tu jenerał Constant de Rebeque od wojska xięcia Fryderyka. Zapewniają że przy jego odjeździe, rzeczy stały jeszcze na dawnéj stopie, to jest, że wojsko ograniczało się na zajęciu stanowisk w górnéj części miasta. Główna kwatera xięcia ma być w Szuerbek, ale sam xiąże znajduje się przy wojsku. — *Z dnia 28.* — Dzisiejszy *Staats Courant* donosi, że wojsko królewskie zajmuje te same co na dniu 26 stanowiska w Bruxelli; tymczasem prywatne doniesienia, już po wydrukowaniu dziennika odebrane, donoszą o odwrocie wojska z Bruxelli i o przeniesieniu głównéj kwatery do Diegem.

NIEMCY. — *Z Frankfortu, n. M. dnia 24 września.* — Pozawczoraj podały tutejsze cechy prośbę, nad którą się senat miejski dnia wczorajszego naradzał, ale decyzję swoją do późniejszego odłożył czasu. Gwardja miejska dostała roskaz, ażeby w porze nocnéj spólnie z wojskiem linjowym, zaciągała na warty.

— *Dnia 25 września.* — Dziś rano odebraliśmy wiadomość o burzliwych poruszeniach zaszłych wczoraj wieczorem w Hanau; zdaje się, że niepomyślne pogłoski względem deputacji wysłanéj do Kassel, sprawiły ten zgiełk. Lud oświadczył się szczególniéj przeciwko komorze celnéj granicznéj znajdującéj się w mieście, i przeciwko tak zwanemu biurowi akcyzy (*Licent-Bureau*) zkąd zabrano akta, sprzęty, skonfiskowane towary, i wszystko na placu publicznym spalono. Przy téj swawoli napadnięto także na domy niektórych kupców żydowskich. Wojsko zajmowało stanowisko przy moście zwanym Kinzigbrücke. — W téj chwili odbieramy przez statek parowy wiadomość, że pospólstwo w Moguncji podpaliło tamtejszy gmach celny. Podług zeznania pewnego postyljona, napadła w tym momencie gromada ludzi na dom celny Hessen-Kasselski zwany Mainchur, leżący ztąd o półtory godziny drogi.

— *Z Kassel, d. 16 września.* — Już od dawna było życzeniem wszystkich, ażeby i xięztwo Hessen-Kasselskie go miało swoje stany sejmowe, na wzór innych państw Niemieckich, jako instytucję, przez którą władzca może najpewniéj dowiedzieć się o potrzebach kraju swojego. W takim duchu ułożono zaraz po przybyciu xięcia na dniu 12 b. m., petycję, która kilka tysięcy podpisów zyskała. Z tą petycją udało się kilkaset obywateli na ratusz, żądając ażeby burmistrz miasta Kassel, pan Schomburg, udał się na czele całego magistratu do Wilhelmshöhe i przedstawił xięciu życzenia narodu. O tym samym czasie wydał xiąże odezwę dziękując obywatelom i wojsku za ich

postąpienie podczas rozruchów wydarzonych pod jego nieobecność; odezwa ta znalazła miłe bardzo przyjęcie u wszystkich, ale nie osłabiła bynajmniéj raz przedsiewziętego zamiaru. Posłano więc zaraz po południu deputację, któréj xiąże nie przyjął, wymawiając się zbyt wielkiém przez podróż znużeniem; oświadczono jednakże deputacji, że xiąże przyjmie ją nazajutrz w zamku swoim w Kassel. Gdy deputacja wróciła do miasta, oczekiwali już na nią wszyscy obywatele, którzy wystąpili zbrojnie na głównym placu, poczém postanowiono, że jutro mają się wszyscy znajdować na placu Fryderyka przed pałacem xiążęcym i oczekiwać tam na skutek podanéj petycji. Tymczasem przyjęcie jakiego doznała deputacja w Wilhelmshöhe, sprawiło jeszcze większe umysłów poruszenie; zanosiło się na niespokojne tumulty, i dla tego zaraz wieczorem, liczne patrole z wojska i obywateli, przechodziły ulice. Z tego powodu deputacja złożona z obywateli udała się we wtorek wieczorem do ministrów i oświadczyła im, iż w razie gdyby deputacja przyjęcia nie znalazła, a przedstawione przez nią życzenia, xiążęcego przychylenia nie znalazły, obywatele za utrzymanie spokojności ręczyć nie mogą. Wielki marszałek dworu hr. Hessenstein, przyrzekł udać się bezzwłocznie do xięcia z przedstawieniem prawdziwego stanu rzeczy. Z niecierpliwością oczekiwano dnia przyszłego; umysły coraz więcéj burzliwości okazywały. Puszczano w obieg zatrważające wieści: mówiono o śmiałym zamachu na arsenał i zamiarze zburzenia kilku domów, należących do urzędników znienawidzonych u ludu, i t. p. Dnia 15 już równo ze świtem, panował wielki ruch w mieście; ze wszystkich stron pośpieszali obywatele na plac Fryderyka. Tymczasem powrócił hr. Hessenstein z Wilhelmshöhe i przywiózł zapewnienie, że xiąże przychyli się chętnie do prośby i na wszystko pozwoli. O godzinie 9 udała się deputacja do pałacu; xiąże następca tronu Hessen-Kasselskiego przechadzał się na placu między obywatelami, rozmawiał z nimi o stanie rzeczy i najpochlebniejsze czynił zapewnienia. Tłum ludu posunął się aż do saméj kraty pałacowéj i osadził wszystkie przystępy. O godzinie 9½, gdy już plac Fryderyka do natłoku był zapełniony ludźmi, nadjechał xiąże w towarzystwie adjutanta swego, pułkownika Müldner. Obywatele otaczali pojazd jego w ponurém milczeniu, dopóki nie wysiadł. Xiąże następca uściskał ojca swojego i wprowadził do pałacu. W kwadrans potém przypuszczono deputację miejską na posłuchanie, która niezadługo pokazała się w oknach powiewając białemi chustkami. Był to umówiony znak, że się xiąże do podanéj prośby przychylił; w razie przeciwnym miano wywiesić chustki czarne. Na dany przez deputację znak, powstały radosne okrzyki, i trwały dopóki xiąże z synem swoim nie pokazał się na ganku. Wykrzyknięto mu głośne wiwat, powiewano chustkami na znak radości i rzucano do góry kapelusze. Xiąże następca udał się pieszo do swojego pałacu; towarzyszyły mu tłumy ludu wykrzykując wiwat; toż samo uczyniono panu Hessenstein i burmistrzowi Schomburg. Powszechna radość panowała w mieście. Wracającego do domu prokuratora pana Hahn, jako autora podanéj petycji, ściskali i całowali obywatele; słowem wszystkie klassy mieszkańców winszowały sobie tak pomyślnego i pożądanego skutku.

Mówią że hr. Hessenstein (przyrodni brat xięcia) przyczynił się najwięcéj w nakłonieniu xięcia, ażeby uległ okolicznościom. Wieczorem oświecono miasto, a w teatrze dano na żądanie operę *Cerulik Sewilski*. Gdy xiąże przybył z xięciem następcą do wielkiéj loży, licznie zgromadzona publiczność powitała go radośnie; toż samo uczyniła gdy się oddalał. Spokojność ani na chwilę naruszona nie została; wszyscy dobrze myślący Hessi, uważają dzień wczorajszy za początek pożądanych popraw i przyszłego szczęścia, odtąd albowiem nie osoby ale prawa krajem rządzić będą.

— *Z Hanau, d. 25 września.* — Z powodu rozniesionéj wieści o zaburzeniach w Kassel, wydała wczoraj po południu tutejsza rada miejska odezwę do mieszkańców, aby się spokojnie zachowano i powrotu deputacji oczekiwano. Niezadługo, bo tegoż samego dnia wieczorem powróciła deputacja i przywiozła własnoręcznie przez xiążęcia podpisane postanowienie, w którym zapewnia, że całemu xięztwu udzieli powszechną ustawę konstytucyjną, i że zwołany zostanie sejm, ażeby się nad dobrem i potrzebami kraju wspólnie naradzono. Ale niestety! nim rezolucja xiążęcia była wiadoma, miasto nasze stało się nocy wczorajszéj widownią burzliwych zamieszek, które spowodowane zostały przez rozmaite wieści o skutku niepomyślnym przedstawień, przez deputację do Kassel powierzonych. Wszystkie gmachy akcyzy, tu i nad kanałem, zburzone zostały, a z znajdujących się tam dokumentów i sprzętów zrobiono *Auto da fe.* Zgiełk był duży do późnéj nocy, lecz rostropne postąpienie obywateli i wojska, położyło mu koniec i nieszczęściu jakim zagrażał.

— *Z Hamburga, d. 1 października.* — Przez sztafetę wysłaną dnia 28 z Antwerpji, dowiadujemy się, że wojsko królewskie było tegoż samego dnia rano, zmuszone do oddalenia się z Bruxelli; stan tego miasta był jak najokropniejszy. Donoszą przytém, że w Brügge i w Ostendzie zrobiono powstanie.

TURCJA. — *Od Dunaju d. 19 września.* — Zdaje się już rzeczą pewną, że trzy dwory: Rossyjski, Angielski i Francuzki, zgodziły się na rozszerzenie granic nowego państwa Greckiego. Xiąże Paweł Wirtembergski został wybrany na przyszłego władcę kraju i przyjął ofiarowaną sobie koronę; nie prędzéj jednak uda się do Grecji, jak wtenczas gdy Porta zatwierdzi nowe powiększenie granic kraju Greckiego, co zapewne nie tak prędko nastąpi, z przyczyny, że dla wypadków zaszłych we Francji, negocjacje względem Grecji zawieszone zostały.

— *Z Belgradu d. 16 września.* — Przed kilkoma dniami odebrano tu wiadomość, iż xiąże Miłosz uznany został przez Portę dziedzicznym rejentem Serwji, co nie tylko tu ale we wszystkich miastach całéj Serbji, powszechną radość sprawiło. — Spodziewamy się także co chwila kommissarza Tureckiego, który łącznie z pełnomocnikami Rossyjskiemi i Serbskiemi deputowanymi, do wcielenia powiatów przystąpią. — Z Bitoglja donoszą, że po ostatnich wypadkach w Albanji, to jest po okrutném obejściu się wielkiego wezyra, wszystko do spokojności wraca. Wojska Tureckie wkraczają bez żadnego oporu do upokorzonéj Albanji.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.